

**Sygn. akt I ACa 135/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Ewa Popek
Protokolant	sekr.sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej(...) w W. i Gminie D.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej Gminy od wyroku końcowego Sądu Okręgowego  
w L. z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 977/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej Gminy D. na rzecz powódki A. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 135/14**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem końcowym z dnia 19.12.2013 r., Sąd Okręgowy w L. zasądził od pozwanych (...) S.A.(...)w W. oraz Gminy D. na rzecz powódki A. K. zadośćuczynienie w kwocie 100.000 złotych.

W uzasadnieniu Sąd I instancji stwierdził, że powódka A. K., poprzez przedstawicieli ustawowych domagała się zasądzenia od pozwanych

in solidum Gminy D.i (...)Spółka Akcyjna (...) z siedzibą w W. zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 100.000 zł, z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego do kwoty 10.000 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty w stosunku do towarzystwa ubezpieczeniowego i od dnia 2 maja 2010 roku do dnia zapłaty

w stosunku do Gminy D..

W dniu 9 marca 2012 roku Sąd wydał wyrok wstępny, w którym uznał roszczenie powódki za usprawiedliwione, co do zasady. Wyrok ten został zaskarżony przez pozwaną Gminę D. apelacją z dnia 13 kwietnia 2012 roku, która wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 roku, wydanym w sprawie I ACa 263/12 została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Lublinie.

Odpowiedzialność pozwanych za przedmiotowy wypadek została przesądzona, co do zasady, a w motywach wyroku wstępnego Sąd wskazał na podstawy normatywne przyjęte za podstawę orzekania w sprawie i wynikające z nich przesłanki odpowiedzialności pozwanych, szeroko je omawiając i analizując. Stanowisko to zostało podtrzymane przez sąd II instancji i aktualnie zbytecznym byłoby ponawianie tych ustaleń, rozważań i wywodów.

Dla wydania wyroku zasądzającego koniecznym było, zatem – w świetle tych motywów oraz zarzutów strony pozwanej zgłoszonych w sprawie – wyłącznie rozważenie:

jaką wysokość poniesionych szkód niemajątkowych powódka zdołała udowodnić w procesie;

w odniesieniu do jakiej części tak wykazanej i ustalonej szkody istnieje obowiązek odszkodowawczy pozwanych, przy zgłoszonym zarzucie „przyczynienia się” powódki i jej przedstawicielki ustawowej do zaistnienia wypadku z dnia 1.09.2009 r.

Pierwoszplanowo Sąd rozważył drugi z wymienionych elementów określający zakres odpowiedzialności pozwanych w sprawie.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega zmniejszeniu stosownie do okoliczności. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie wskazuje się, że przepis ten nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, a jedynie daje taką możliwość. Ustalenie przyczynienia się jest bowiem warunkiem wstępnym od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym. Samo przyczynienie się nie przesądza zmniejszenia obowiązku kompensaty szkody, a jego stopień nie jest nigdy bezpośrednim wyznacznikiem tego zmniejszenia. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest wyłącznym uprawnieniem sądu, a rozważenie w sposób zindywidualizowany wszystkich okoliczności in casu – jego powinnością (wyrok SN z 19.11.2009 r. IV CSK 241/09). Oceny, co do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, Sąd powinien dokonać zwłaszcza oceniając winę sprawcy szkody i pokrzywdzonego. Jest to kryterium podstawowe, lecz nie wyłączne. Innymi okolicznościami koniecznymi dla rozważenia są: stopień naruszenia prawnych i poza prawnych reguł właściwego postępowania, motywy kierujące postępowaniem stron, zakres przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia szkodowego i rodzaj winy, konfrontacja stopnia naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego z zarzutami stawianymi sprawcy szkody, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków, specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego itp.

Z uwagi na wiek powódki, formalnie nie można przypisać jej przyczynienia się do powstania szkody. Przepis art. 426 k.c. wyłącza odpowiedzialność osób małoletnich w wieku do lat 13 na zasadzie winy. Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania normatywnego jest okoliczność, że osoby małoletnie - ze względu na stopień rozwoju psychofizycznego - nie są w stanie

w sposób właściwy kierować swoim postępowaniem. Judykatura w wyjątkowych sytuacjach nie wyklucza możliwości rozważania zmniejszenia odszkodowania należnego od osoby odpowiadającej na zasadzie winy, w oparciu o dyspozycję art. 362 k.c., przy określonym zachowaniu małoletniego poszkodowanego, lecz nie można rozważać tej kwestii na gruncie prostego, bezpośredniego „przyczynienia się” poszkodowanego, gdyż aby móc przypisać je dowolnej osobie należy wykazać, że jej zachowanie było ukierunkowane, czyli nastawione na wywołanie szkody. Innymi słowy, przyczynienia z art. 362 k.c. nie stanowi li tylko efekt zachowania się danej osoby, lecz jest nim taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania (zwiększenia) szkody.

Powódka w dacie wypadku miała zaledwie 4 lata i oczywistym jest, że w żaden sposób nie zdawała sobie sprawy z zagrożeń i ewentualnych konsekwencji wynikających z zabawy przy ognisku, zatem w realiach sprawy nie można jej przypisywać postawy zasługującej na negatywną ocenę, prowadzącej do stosownego zmniejszenia należnego odszkodowania.

W trakcie procesu strona pozwana podniosła również zarzut przyczynienia się matki powódki, K. K. (1) do powstania szkody, poprzez zaniechanie właściwej opieki nad córką i pozostawienie jej bez nadzoru przy palącym się ognisku. Końcowo, jak się wydaje, pozwana gmina poprzez swego pełnomocnika starała się temu elementowi faktycznemu zdarzenia przydawać cechę wyłącznej przyczyny powstania szkody u powódki, kontestując skutki procesowe wywołane treścią prawomocnego wyroku wstępnego w sprawie.

Przyczynienia do powstania szkody w „czystej” formie z art. 362 k.c. nie sposób jednak, przypisać K. K. (1) z powodów opisanych powyżej. Brak jest, bowiem racjonalnych i logicznie uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że matka powódki prezentowała postawę, zgodnie z którą godziła się na wypadek córki i obrażenia jej ciała, zagrażające zdrowiu i życiu. Nie mniej jednak

w okolicznościach sprawy niniejszej wykazany został fakt niedostatecznej opieki K. (1) nad powódką, w godzinach popołudniowych w dniu 1.09.2009 r.

W doktrynie i judykaturze wskazuje się, że uwzględniając charakter i zakres odpowiedzialności rodziców wynikający z treści art. 427 k.c., uzasadniona jest ogólna reguła, że sprawowanie nienależytej opieki nad dzieckiem, skutkujące powstaniem szkody po stronie pupila jest równoznaczne, w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c., z przyczynieniem się samego poszkodowanego.

W tej sytuacji, wiek małoletniego wyłączający możliwość przypisania mu winy, nie wyłącza możliwości rozważania ad casum odpowiedniego zastosowania art. 362 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, z dnia 21 lutego 2007 roku, sygn. akt I ACa 1146/06). Takie zachowanie samego poszkodowanego, lub osoby za niego odpowiedzialnej winno być jednak rozważane w kategoriach adekwatnej przyczynowości i prowadzić do konkluzji, czy pomiędzy działaniem (zaniechaniem) wskazanych osób, a powstałą szkodą (zwiększeniem jej rozmiarów) istnieje taki pewny związek, że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też w sposób pewny wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze.

Sąd uznał zatem, że tak zwerbalizowany zarzut strony pozwanej,

w granicach zakreślonych oświadczeniem na rozprawie z dnia 5.12.2013 r., zmierzał w istocie do zakwestionowania tezy strony powodowej, że jedyną przyczyną powstania szkody powódki, powiązaną adekwatnym związkiem przyczynowym, było ustalone, zawinione zachowania funkcjonariuszy i pracowników pozwanej gminy. Ocena zgłoszonego zarzutu na tej płaszczyźnie – adekwatności związku przyczynowego zachowania funkcjonariuszy pozwanej gminy i przedstawicielki ustawowej powódki w dniu 1.09.2009 r. – w odniesieniu do szkód majątkowych i niemajątkowych doznanych przez A. K., a nie ścisłego „przyczynienia”, jest właściwa i istotnie konieczna w realiach niniejszej sprawy.

Dla oceny zachowania się matki powódki w dacie zdarzenia, w aspekcie *conditio sine qua non* powstałej u córki szkody, jako punkt wyjścia rozważań należy przyjąć zobiektywizowane kryteria, oderwane od świadomości tej osoby, mogące wskazać, czy w jej zachowaniu dostrzega się cechę obiektywnej naganności skutkującą wnioskiem, że nie mieściło się ono w ogólnie przyjętych regułach postępowania.

Zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania, lub zaniechania, z którego szkoda wynikła i jak podkreśla się w doktrynie prawa cywilnego, we wskazanym przepisie ustawodawca wprowadził do polskiego statutu cywilnego zasadę adekwatności przy rozważaniu *conditio sine qua non* każdej odpowiedzialności odszkodowawczej. Posługując się analizą „adekwatnego związku przyczynowego” Sąd ma obowiązek zmierzać do tego, by sformułować rozsądne oraz zgodne z poczuciem słuszności i sprawiedliwości ustalenia, umożliwiające przypisanie powiązań pomiędzy określonymi zdarzeniami, w tym zachowaniem się osób zobowiązanych do naprawienia szkody, a samą szkodą. W ten sposób zakreślone zostają

w danej sprawie granice odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy deliktu. Opisywana analiza przedmiotowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej jest konieczna

i wskazana zwłaszcza przy występowaniu kilku niezależnych od siebie przyczyn,

z których każda doprowadziła końcowo do powstania szkody. Nie budzi, bowiem wątpliwości doktrynalnych, że w przypadku występowania kilku niezależnych od siebie, lecz występujących równocześnie przyczyn, z których każda zdolna była wywołać powstanie szkody, to każde z owych zdarzeń, oceniane w aspekcie adekwatnego związku przyczynowego, uzasadnia odpowiedzialność za całą szkodę poszkodowanego, zwłaszcza przy odpowiedzialności deliktowej, z uwagi na dyspozycję art. 441 k.c. Jeżeli w takiej sytuacji jedna z osób nie będzie zobowiązana (lub nie zostanie wezwana) do naprawienia szkody z różnych względów, to stan taki nie zmienia w żaden sposób pozycji drugiej z nich.

W doktrynie i judykaturze sporną była kwestia, czy w aspekcie adekwatności związku przyczynowego można rozważać nie zachowanie aktywne danej osoby, lecz jej brak działania, zaniechanie. Ostatecznie ugruntowało się stanowisko, iż zaniechanie może stanowić element łańcucha zdarzeń, z którym należy łączyć skutek – szkodę, jeżeli osoba, której takie zachowanie się zarzuca miała obowiązek określonego działania, miała sposobność takiego działania oraz wypełnienie tego obowiązku wpływałoby na uniknięcie, lub zmniejszenie powstania szkody.

Co do zasady, dwójka starszych dzieci zawsze pozostawała pod opieką K. K. (1), która jednak w tym okresie, w 2009 r. zajmowała się także trzecim, małym dzieckiem. W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy niniejszej bezspornie ustalono fakt niedostatecznej opieki wykonywanej przez matkę nad powódką, w godzinach popołudniowych dnia 1.09.2009 r. (ustalenia faktyczne w motywach wyroku wstępnego), lecz sytuacja taka nie była wynikiem hipotetycznej, obiektywnie nagannej, nieprawidłowej, stałej postawy K. K., zaniedbującej swoje obowiązki opiekuńczo-wychowawcze, lekceważącej zasady sprawowania opieki nad małymi dziećmi zgodne z zasadami wynikającymi

z doświadczenia życiowego. Przeciwnie, ustalony (i opisany we wcześniejszym uzasadnieniu) stan faktyczny wskazywał, że opiece nad dziećmi K. K. poświęcała swoją całą, codzienną aktywność życiową, a formy tej opieki musiał warunkować fakt objęcia nią trójki małych dzieci, w wieku od kilku miesięcy, do 6 lat, a więc bezspornie o diametralnie różnej aktywności ruchowej i potrzebach pielęgnacyjnych. W przypadku czasowej nieobecności K. K. na boisku szkolnym (miejscu zabaw rodzeństwa K.), związanej z konkretnymi czynnościami przy najmłodszym, kilkumiesięcznym synu, K. K. (1) opiekę nad A. powierzała jej starszemu, 6-letniemu bratu J., lub 10-letniej koleżance córki - D. K..

Jak ustalono w sprawie, w dniu 1.09.2009 r. dzieci odkryły, że

w nieodległym od miejsca ich zabaw wykrocie wciąż żarzą się pozostałości rzeczy wypalanych przez konserwatora szkoły we wcześniejszych dniach i za zgodą K. K. (1), jej córka A. przyniosła z mieszkania kawałki chleba, które dzieci przypiekały na patykach, nad żarem o bardzo dużej temperaturze (zeznania J. K.). Po zjedzeniu chleba dzieci wróciły do zabawy

w przymie piasku umiejscowionej w strefie komórek gospodarczych, kilkanaście metrów od wykrotu z żarem. K. K. (1) poszła z najmłodszym dzieckiem do mieszkania, zabraniając pozostałym dzieciom zabawy przy ogniu. Jej nieobecność nie miała długotrwałego charakteru, faktyczną opiekę w tym czasie sprawowała nad całą grupą dzieci 10-letnia D. K. – koleżanka powódki. Mimo zakazu wydanego przez K. K., dzieci zaczęły ponownie zbierać patyki i liście, które dorzucały do żaru. Przy tej czynności, kiedy A. K. stanęła na krawędzi wykrotu, ziemia obsunęła się wraz z nią, dziewczynka wpadła w żar prawą nogą, podpierając się prawym łokciem.

Faktem notoryjnym jest to, że tak organizowane zabawy mieściły się

w standardach zachowań w warunkach wiejskich, charakteryzujących się znacząco obniżonym poziomem kontroli nad dziećmi, młodzieżą oraz ich zabawami i zachowaniami, a tym samym, nad poziomem bezpieczeństwa miejsc ich zabaw. Wynika to z faktu znacząco mniejszej liczby i poziomu potencjalnych zagrożeń dla zdrowia i życia dzieci, i młodzieży, w odniesieniu do warunków miejskich, nie wymuszając realnej, permanentnej kontroli osób dorosłych nad zabawami małoletnich. Nie mniej jednak, zagrożenia związane

z niekontrolowanymi źródłami ognia są jednakowe, bez względu na miejsce zdarzenia i obiektywny wzorzec zachowań wykluczał możliwość przyjęcia, że

w tym przypadku zachowania matki powódki nie cechowało niedbalstwo, lub choćby lekkomyślność i że zaniechanie to nie było naganne i obiektywnie sprzeczne z powszechnie przyjętymi regułami opieki nad kilkuletnimi dziećmi. Mimo to, dokonując porównania zawinionego zaniechania funkcjonariuszy

i pracowników pozwanej gminy oraz matki powódki zasadnym było przyjęcie, że choć szkoda A. K. powstała w dniu 1.09.2009 r. jest powiązana także

(w zakresie przyczynowości) z zachowaniem K. K. (1), to ustalone zawinione zaniechania pracowników pozwanej gminy oceniane odrębnie wskazują, że samoistnie zdolne były do wywołania szkody powódki w sposób ustalony w sprawie i w świetle wcześniejszych rozważań nie została zniwelowana odpowiedzialności pozwanej gminy za całość szkody. A. K. nie wbiegła, bowiem do ogniska rozpalonego przez same dzieci, obsunęła się pod nią część ściany wykrotu, w którym był niewygaszony żar pozostały z ognisk palonych bez udziału powódki we wcześniejszych dniach. Wykrot ten znajdował się na terenie boiska szkolnego w części ogólnodostępnej i nie był w żaden sposób zabezpieczony (czy choćby oznaczony) przez funkcjonariuszy gminy przed dostępem dzieci (w różnym wieku) z danej miejscowości, które teren ten powszechnie wykorzystywały dla zabaw ruchowych. W realiach sprawy zachowanie K. K. w dniu 1.09.2009 r., rozważane w aspekcie adekwatnej przyczynowości całego zdarzenia, przy uwzględnieniu stopnia winy obu stron, nie uzasadnia, zatem miarkowania odszkodowań należnych powódce, w trybie odpowiednio rozważanego art. 362 k.c. Istotne bowiem, przy rozważaniu tej kwestii (czyli zarzutu zaniechania właściwej opieki nad małoletnim), jest także zachowanie samego małoletniego poszkodowanego, tzn. ustalenie, czy i jakie działanie dziecka doprowadziło do powstania szkody, czy stanowi *causae concurrens* w stosunku do zachowania sprawcy zwłaszcza, że odpowiednie zmniejszenie odszkodowania należnego małoletniemu winno być stosowane, co do zasady jako wyjątek od ogólnej reguły przeciwnej, tylko w sytuacjach, gdy zachowanie się poszkodowanego było wyłączną lub dominującą przyczyną powstania szkody (uzasadnienie wyroku SN z 29.10.2008 r. IV CSK 228/08; wyrok SN z 20.01.1970 r. II CR 624/69 OSNC 1970/9/163; wyrok SN

z 16.03.1983 r. I CR 33/83 OSNC 1983/12/196; wyrok SN z 17.04.1978 r. II CR 90/78; wyrok SN z 5.09.2012 r. IV CSK 25/12).

Sąd powtórzył, że samo ustalenie „przyczynienia się” matki powódki do powstania, czy zwiększenia szkody strony, nie uzasadnia automatycznie zmniejszenia odszkodowania należnego powódce (uzasadnienie wyroku SN

z 19.11.2009 r. I CSK 241/09). Sąd uznał, że in casu brak jest podstaw do miarkowania odszkodowań należnych A. K. z tytułu zdarzenia z dnia 1.09.2009 r., w trybie art. 362 k.c.

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych

i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących

w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego

i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (wyroki Sądu Najwyższego z dnia

13 grudnia 2007 roku, sygn. akt I CSK 384/07 Lex nr 351186, z dnia 22 czerwca 2005 roku, sygn. akt III CK 392/04 Lex nr 177203, wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08 LEX nr 420389).

Sąd miał na uwadze również fakt, że o tym czy jakakolwiek szkoda niemajątkowa miała w ogóle miejsce, lub o jej rozmiarze, nie decyduje subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, ale obiektywna ocena konkretnych okoliczności. Aktualnie w judykaturze i doktrynie prawa odchodzi się, bowiem od dawniej zajmowanego stanowiska, że o fakcie naruszenia dobra osobistego decydują oceny indywidualne.

Dodatkowo Sąd wskazał, że przy ocenie rozmiaru krzywdy pomocnym dowodem w sprawie była opinia biegłych posiadających wiadomości specjalne

z zakresu chirurgii, chirurgii plastycznej, psychologii. Biegli prawidłowo

w realiach sprawy nie kierowali się wyłącznie próbą jednoznacznego usystematyzowania uszkodzeń ciała powódki (rozstroju zdrowia) według kryteriów liczbowych (procentowych) przyjmowanych na potrzeby innych postępowań (z zakresu ubezpieczeń społecznych), ale przestrzegali zasady, aby na gruncie tego procesu cywilnego oceny rozmiaru szkody powoda dokonać

z uwzględnieniem konkretnych skutków fizycznych i psychicznych

u pokrzywdzonej, które nie muszą pokrywać się ściśle z rozmiarem doznanego naruszenia zdrowia, w aspekcie medycznym. Bezspornym jest to, że na gruncie prawa cywilnego brak jest normy o charakterze ustawowym, która legitymowałaby jakikolwiek podmiot stanowiący prawo do usystematyzowania skutków naruszeń zdrowia poszkodowanych, według kryterium trwałego, procentowego uszczerbku na ich zdrowiu. Takie normy są ustanowione wyłącznie w prawie ubezpieczeń społecznych i na potrzeby orzecznicze tej gałęzi prawa, będącej z pogranicza i styku prawa cywilnego oraz administracyjnego. Ten nie w pełni „cywilistyczny” charakter przyznawanych tam świadczeń finansowych sprawia, że możliwym było ustalenie wskaźników zobiektywizowanych, „oderwanych” od indywidualnych, konkretnych przypadków krzywdy poszkodowanych osób. Brak jest zarówno normy prawnej, która wprost pozwalałaby na bezpośrednie sięganie do tych przepisów wykonawczych wydanych tylko w granicach konkretnego upoważnienia ustawowego i w zakreślonym w innej ustawie celu, ale byłoby to wręcz sprzeczne z nakazem skonkretyzowanej kompensacji szkody na zasadach ogólnych prawa cywilnego, ustanowionych w art. 361 i 363 k.c. W konsekwencji, zarówno wielkości procentowe podane przez poszczególnych biegłych, jak też ich suma łączna, gdy w grę wchodzi obrażenia różnych narządów, czy różnych struktur, mają w procesie cywilnym znaczenie wyłącznie pomocnicze, ułatwiające ewentualnie Sądowi orzekającemu ocenę drastyczności skutków wypadku, natomiast nie są nigdy ani elementem koniecznym takich ustaleń biegłych lekarzy, ani nie można im przypisywać jakiegokolwiek roli przesądzającej.

W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy drastyczność skutków wypadku

z dnia 1.09.2009 r. w zdrowiu powódki – kilkuletniego dziecka – w świetle omawianego, pomocniczego wskaźnika podawanego przez poszczególnych biegłych, ale także faktycznego wpływu na obecną, ustaloną powyżej sytuację życiową strony, należało ocenić na znacznym poziomie.

Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, LEX 369691). Judykatura konsekwentnie przestrzega zarazem zasady, że zadośćuczynienie nie może być symboliczne, ale nie może też prowadzić do bogacenia się poszkodowanego.

Suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia, mająca odpowiadać rozmiarowi krzywdy ustalonemu w opisany powyżej sposób, nie usuwa de facto, co wskazano wcześniej, szkody niemajątkowej. W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a nie karny i winno dostarczać poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej tak, by poszkodowany „mógł za jej pomocą zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Sumując, jednorazowe zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą doznaną krzywdę i być utrzymane w rozsądnych granicach.

Wskazane zasady wyrokowania w sprawach o zasądzenie zadośćuczynienia znalazły potwierdzenie w najnowszej judykaturze (wyrok SN z 09.11.2007 r. V CSK 245/07 OSNC-ZD 2008/D/95).

Ustalając, zatem obecnie wysokość zadośćuczynienia Sąd musiał określić je na poziomie, który pozwoliłby u powódki „zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” nie tylko wobec opisanych wcześniej, odczuwanych dotychczas cierpienie fizycznych (w tym bólowych, o znacznym stopniu) i psychicznych (w tym zaburzenia lękowe), lecz wywołałby „z góry” analogiczny efekt, w odniesieniu do ustalonych jednoznacznie w sprawie skutków, mających dotyczyć powódkę przez kolejne lata jej życia (oszczędzenie widocznych części ciała zdecydowanie odmiennie wpływające na odczucia dziewczynki – w przyszłości kobiety – w stosunku do takich samych obrażeń potencjalnie doznanych przez chłopca – mężczyznę).

W ocenie Sądu, ocena rozmiaru krzywdy powódki dokonana w sprawie nakazywała przyjąć, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł nie jest rażąco wygórowane.

Dla porządku Sąd przypomniał, że małoletnia powódka A. K.

w dniu 1.09.2009 roku uległa wypadkowi, skutkiem którego były dotkliwe poparzenia II i III stopnia prawej ręki, prawej stopy i prawego podudzia. W dacie wypadku miała 4 lata. W szpitalu spędziła półtora miesiąca, została wypisana do domu z nie całkowicie wygojonymi ranami. W trakcie hospitalizacji, pomimo przyjmowania dość silnych leków przeciwbólowych oraz wykonywania zabiegów zamiany opatrunków w znieczuleniu ogólnym, powódka odczuwała dość silne doznania bólowe, które dodatkowo były potęgowane jej młodym wiekiem, była w szoku, który utrzymywał się przez kilka dni, doznała silnego i nagłego stresu związanego z poczuciem zagrożenia zdrowia i życia. Przeszła leczenie operacyjne i farmakologiczne, które zakończyła po 5 miesiącach, przy czym pozostałe po oparzeniach blizny mogą powodować powstawanie przykurczów, przez co wymagają stałej pielęgnacji kosmetyczno-farmakologicznej oraz rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych, leczenie to było faktycznie permanentnie wykonywane w latach 2010-2011. Kolejnym stresującym doświadczeniem była operacja przeszczepu skóry u powódki. Po wypadku przez kilka miesięcy utrzymywały się u niej problemy funkcjonowania psychologicznego, zlikwidowane zostały dopiero 3-miesięczną terapią specjalistyczną. Rokowania, co do stanu zdrowia somatycznego powódki są raczej pomyślne, jednakże w przyszłości nie można również wykluczyć konieczności przeprowadzenia u niej operacji plastycznych istniejących zbliznowaceń. O ile w kontekście fizycznym powódka jest wyleczona (rany się zagoiły, a blizny nie wpływają obecnie na sprawność ciała), to skutkiem obrażeń z 1.09.2009 r. jest widoczne oszczędzenie, a obecność blizn stanowi negatywną stygmatyzację i powoduje, że powódka nie czuje się dobrze w aspekcie zdrowia psychicznego i stosunkach społecznych (rówieśniczych), ma zachwiane poczucie bezpieczeństwa. Aktualny stan wiedzy medycznej z zakresu chirurgii nie pozwala wykluczyć, ani kategorycznie stwierdzić, jak doznane obrażenia, utrwalone

w postaci bliznowców na prawych kończynach, wpłyną na stan zdrowi powódki w okresie „skoku pokwitaniowego”, nie można wykluczyć powstania przykurczy i ograniczeń ruchu w stawach kończyn prawych, których jedynym sposobem eliminacji będą liczne operacje plastyczne.

Ustalając zakres obrażeń, jakich doznała powódka w wyniku opisanego powyższej wypadku, jak też aktualnego stanu zdrowia, Sąd oparł się na obszernej dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy i aktach związkowych oraz wywołanych opiniach biegłych lekarzy i psychologa. Co do zasady dowody te są ze sobą zbieżne i zgodne w istotnych dla przedmiotu postępowania ustaleniach i wnioskach. W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłych, Sąd nie dopatrywał się nieprawidłowości nakazujących odebranie złożonym opiniom przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Wszyscy biegli wskazali, bowiem przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok. Opinie zostały sporządzone w oparciu o posiadaną przez lekarzy wiedzę specjalną, po wnikliwej analizie dokumentacji medycznej i źródłowej oraz bezpośrednim badaniu strony. Wnioski wysunięte przez biegłych nie są sprzeczne ani dowolne, ponadto uwzględniają wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie,

w przypadku oceny stanu zdrowia powoda są uzasadnione wskazaniem wiedzy medycznej z poszczególnych jej dyscyplin oraz nauk społecznych. Opinie biegłych zostały sporządzone rzetelnie, zgodnie z postanowieniem o dopuszczeniu dowodu, pozwalają końcowo i sumarycznie na uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi na wszystkie wątpliwości podnoszone przez strony.

Apelację od tego wyroku co do w/w zadośćuczynienia złożyła pozwana Gmina.

Zarzuciła mu:

- 1) naruszenie art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie i nie zmniejszenie zadośćuczynienia w związku z przyczynieniem się powódki A. K. i K. K. (1) – przedstawiciela ustawowego powódki – do powstania szkody;
- 2) naruszenie art. 441 § 1 i art. 445 § 1 kc poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości w stosunku do szkody jaką poniosła powódka A. K. i nie zmniejszenie zadośćuczynienia w związku z przyczynieniem się powódki A. K. i K. K. (1) – przedstawiciela ustawowego powódki – do powstania szkody;
- 3) naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez sprzeczność ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz błędną ocenę materiału dowodowego.

Wniosła o jego zmianę poprzez obniżenie zasądzonych zadośćuczynienia i „zasądzenie” kwoty 50.000 złotych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu.

Podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne, z tym że co do zarzutu pozwanej Gminy przyczynienia się do powstania szkody matki małoletniej powódki (jej przedstawicielki ustawowej) konieczne jest uzupełnienie (o czym niżej).

Na wstępie należy stwierdzić, że stanowisko skarżącej jest niespójne, gdyż zarzuca, iż małoletnia powódka lub też i to przede wszystkim jej matka przyczyniły się do powstania szkody, a apelacja wnosi o obniżenie jedynie zadośćuczynienia, zaś zasądzonych odszkodowania (pkt I „b” i pkt II) nie kwestionuje i w tym zakresie wyrok uprawomocnił się.

Z kolei zarzuty apelacji zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości oraz „nie zmniejszenia” zadośćuczynienia w związku z w/w przyczynieniem się są „puste”, gdyż skarżąca nie wskazuje ani kwoty w jakiej zadośćuczynienie byłoby odpowiednie ani procentu lub ułamka o jaki kwota odpowiedniego zadośćuczynienia miałaby zostać obniżona do kwoty 50.000 złotych.

Z zarzutów i wniosku apelacji wynika bowiem tylko tyle, że skarżąca domaga się obniżenia zasądzonych zadośćuczynienia o połowę tj. do kwoty 50.000 złotych.

Zaczynając od zarzutu, że ustalone w stanie faktycznym sprawy zadośćuczynienie w kwocie 100.000 złotych jest rażąco wygórowane należy stwierdzić, iż jest on całkowicie bezpodstawny.

Jest niesporne, że określając wysokość zadośćuczynienia za doznana przez małoletnią powódkę krzywdę, Sąd I instancji miał na uwadze wszystkie wypracowane w orzecznictwie kryteria, w tym młody wiek małoletniej powódki, a szpecące jej ciało cztery rozległe i widoczne blizny będą jej towarzyszyły przez całe (od czwartego roku życia) dorosłe życie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272).



Przypomnieć należy, że leczenie operacyjne powódki trwało pięć miesięcy, a przez trzy miesiące wymagała ona terapii psychologicznej. Co więcej, nie można wykluczyć powstania w przyszłości przykurczy i ograniczeń ruchu w stawach kończyn prawych, których jedynym sposobem eliminacji będą liczne operacje plastyczne.

Uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia Sąd I instancji uprawniony był w takim stanie faktycznym ustalić wysokość zadośćuczynienia na 100.000 złotych, które jest odpowiednie, a w każdym razie nie może być uznane za rażąco wygórowane, zaś tylko wtedy Sąd II instancji mógłby korygować jego wysokość, z tym że – jak wyżej wskazano – apelacja nie wskazuje nawet konkretnej kwoty, która zdaniem skarżącej byłaby odpowiednia.

Dodać należy, że wysokość świadczeń tego rodzaju przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych – na które powołuje się apelacja – nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia i dlatego nie może być skuteczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.05.2008 r., II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Tym samym Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 kc oraz art. 233 § 1 kpc, a art. 441 § 1 kc tenże Sąd nie mógł naruszyć, gdyż go nie stosował bowiem w przypadku ewentualnej solidarnej odpowiedzialności kilku osób to strona powodowa decyduje kogo pozywa.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się też naruszenia art. 362 kc oraz art. 233 § 1 kpc poprzez ustalenie, że ani małoletnia powódka ani też jej matka (przedstawicielka ustawowa) nie przyczyniły się do powstania szkody, z tym że pozwana Gmina powoływała się tutaj przede wszystkim na przyczynienie się matki małoletniej powódki i w pierwszej kolejności należy się do tego odnieść.

Należy więc stwierdzić, że wprawdzie niewykluczone było ustalenie Sądu I instancji, iż pomimo niedostatecznej opieki ze strony matki małoletniej powódki, nie można zarzucić jej niedbalstwa czy też lekkomyślności to Sąd Apelacyjny podziela jednolite stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 16.03.1983 r., I CR 33/83 (OSNC 1983, z. 12, poz. 196) i w wyroku z dnia 5.11.2008 r., I CSK 139/08 (LEX nr 548898), że zawinienie rodziców nie ma wpływu na zakres obowiązku odszkodowawczego osoby trzeciej w stosunku do małoletniego, gdyż przepis art. 362 kc dotyczy zachowania się poszkodowanego, a nie innych osób.

Jeśli zaś chodziło o uzupełniający zarzut pozwanej Gminy o przyczynieniu się też małoletniej powódki to Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że jest to zarzut całkowicie bezpodstawny.

Słusznie podkreślił Sąd I instancji, że małoletnia powódka w dacie wypadku miała dopiero 4 lata i dlatego nie można postawić jej zarzutu zawinionego zachowania (art. 426 kc) jak i zachowania zasługującego na negatywną ocenę, gdyż w żaden sposób nie zdawała ona sobie sprawy z zagrożeń i ewentualnych konsekwencji wynikających z zabawy przy ognisku, a istotne jest, iż:

1) małoletnia powódka nie wbiegła do ogniska rozpalonego przez same dzieci lecz obsunęła się pod nią część ściany wykrotu, w którym był niewygaszony żar pozostały z ognisk palonych bez udziału powódki i tam wpadła;

2) wykrot ten znajdował się na terenie boiska szkolnego w części ogólnodostępnej i nie był w żaden sposób zabezpieczony (czy choćby oznaczony) przez funkcjonariuszy pozwanej Gminy przed dostępem dzieci (w różnym wieku) z danej miejscowości, które teren ten powszechnie wykorzystywały do zabaw ruchowych; tym bardziej, że rodzice powódki wynajmowali od pozwanej Gminy mieszkanie w budynku szkoły i dlatego cała rodzina była uprawniona do przebywania na placu wokół tej szkoły, którego częścią było przedmiotowe boisko szkolne.

Skoro zaś – jak słusznie podkreślił Sąd I instancji – zastosowanie art. 362 kc aktualizuje się dopiero wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego jest współprzyczyną powstania lub zwiększenia szkody, za którą ponosi

odpowiedzialność inna osoba, gdyż nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe to w świetle powyższego w żadnym razie nie można mówić

o przyczynieniu się małoletniej powódki w rozumieniu tego przepisu (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.2008 r., IV CSK 127/08, M. Prawn. 2009/19/1065 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2013 r., IV CSK 61/13, LEX nr 1402660).

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09. 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490), które stanowią wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 75 % stawki minimalnej.